

Beata Duda (Katowice)

Tekstowe wizualizacje miasta – obrazowanie i waloryzacja

W niniejszym artykule autorka podejmuje próbę interpretacji językowych obrazów Katowic, utrwalonych w wypowiedziach mieszkańców i przybyszów. Miasto, szczególnie współczesna metropolia, rozpatrywane jest w kategoriach tekstu, zdarzenia komunikacyjnego. Celem pracy jest uchwycenie cech wyróżniających sposoby obrazowania miasta przez poszczególne grupy odbiorcze. Fundament analizy stanowi kategoria punktu widzenia oraz językowego obrazu świata, które to pojęcia determinują waloryzację i sposoby „czytania miasta”.

Text Visualization of the City – Imaging and Valorization

Following article is an attempt to interpret linguistic views of Katowice, fixed in verbalised notions of it's inhabitants and visitors. City, especially modern metropolis, is often seen in terms of text, communicational occurrence. This work focuses on capturing attributes that distinguish ways of picturing the city by individual recipient groups. Analysis is based on viewpoint category and linguistic picture of the world, which determine evaluation and ways of “reading” the city.

Textuelle Visualisierung der Stadt – Profilierung und Aufwertung

Im vorliegenden Artikel unternimmt die Autorin den Versuch der Interpretation der sprachlichen Weltbilder von Katowice anhand der Aussagen von den Einwohnern und Touristen. Die Stadt, insbesondere die gegenwärtige Metropole, wird in den Kategorien eines Textes, eines kommunikativen Ereignisses betrachtet. Das Ziel dieser Arbeit ist die Erfassung der Profilierungsweisen der Stadt durch die unterschiedlichen Zielgruppen. Die Grundlage der Analyse bildet die Kategorie der Sichtweise sowie die des sprachlichen Weltbildes, denn diese Begriffe bestimmen die Aufwertung und die Art und Weisen, wie „die Stadt gelesen wird“.

1. Wprowadzenie

Kategoria miasta jako miejsca kontaktu kulturowego i społecznego otwiera nowe perspektywy badań lingwistycznych – rozszerza pola poszukiwań na różnorodne zdarzenia o charakterze dyskursywnym. Na zorganizowaną przestrzeń urbanistyczną można spojrzeć bowiem także jak na tekst, który poddaje się procesom tworzenia (pisanie), interpretacji (czytanie), wreszcie użytkowania (por. Zeidler-Janiszewska, eds., 1997). *Tekst-miasto* jest nieustannie reinterpretowany przez jego twórców i zarazem użytkowników, zarówno jego mieszkańców, jak i turystów. W artykule interesować mnie będą sposoby „czytania miasta” przez te dwie odrębne kategorie socjologiczno-kulturowe, mówiąc ściślej, skoncentruję się na wybranych aspektach obrazów Katowic kreowanych w wypowiedziach rodowitych katowiczian oraz przybyszów.

Problematyka ta wpisuje się, w mające długą tradycję w humanistyce, badania nad kategorią przestrzeni. W ostatnich latach jednak uwaga autorów koncentruje się wokół antropologicznego wymiaru przestrzeni (por. Rybicka 2006), która obok kategorii czasu jest najściślej powiązana z człowiekiem. Dla właściwego funkcjonowania jednostki koniecznością staje się integracja oraz identyfikacja z określonym miejscem, jako obrazem bezpiecznym, chronionym i oddzielonym od innych, ale także zamkniętym w określonych granicach. W opozycji do *miejsca* pozostaje otwarta *przeźren*, konotująca odmienne wartości i oceny, zarówno dodatnie, jak i ujemne. Miasto, zwłaszcza współczesna metropolia, sytuowane jest między tymi dwiema spacjalnymi kategoriami. Etymologia nazwy ‘miasto’ wskazuje na jej zakorzenienie w leksemie ‘miejsce’, zatem obszarze ograniczonym, o wyznaczonych granicach. Umiejętne kształtowanie miejsca rodzi w jego użytkowniku poczucie oswojenia, spokoju, bezpieczeństwa. Aspekty stałości, uporządkowania, symetrii w myśleniu o miejscu-mieście pozwalają na przyrównanie miasta do kryształu przestrzeni (por. Sławek 1997: 19). W tej metaforze ujawnia się potrzeba triumfu nad terytorium, tworzenie miasta wokół centrum i wizja jego stopniowego, regularnego rozrastania się. Spełnienie tych założeń obserwować możemy, studiując plany dawnych miast, gdzie miejsce środka zajmuje rynek, plac centralny, od którego rozchodzą się w różnych kierunkach ulice – przecięcia i jednocześnie wyznaczniki skryalizowanej sieci przestrzennej. Ideał miasta-kryształu załamuje się w konfrontacji z nowoczesną przestrzenią zurbanizowaną.

Przeźren Katowic jako współczesnej metropolii stanowi przykład dynamizności i zmienności formy. Jednostka, która doświadcza współczesnego miasta, musi zmierzyć się z tymi parametrami. Wobec tego możemy założyć, że sposób obrazowania i waloryzacja otaczającej rzeczywistości będzie niejednoznaczna. Dlatego istotne jest uchwycenie spojrzenia na miasto z różnych perspektyw i różnych punktów widzenia. Artykuł, z racji swych ograniczeń, jest próbą in-

terpretacji niewielkiej grupy utrwalonych w wypowiedziach językowych obrazów, wizji i ocen współczesnych Katowic. Materiału badawczego dostarczyły komunikaty dotyczące Katowic w artykułach prasowych oraz na forach internetowych.

2. Pole odniesień teoretyczno-metodologicznych

Założeniem teoretyczno-metodologicznym prowadzonych tu rozważań jest uznanie, że różnorodna natura tekstowych reprezentacji miasta jest tworem z jednej strony indywidualnej i zbiorowej wyobraźni oraz, z drugiej, kulturowego i egzystencjalnego doświadczenia rzeczywistego miejsca, jakim jest miasto (por. Rybicka 2003). Dlatego też najbliższym kontekstem teoretycznym dla podjętych przeze mnie rozważań będzie tradycja i współczesna teoria lingwistyki kulturowej, sytuowane w szerokiej perspektywie, obejmującej spojrzenie tekstologiczne, socjologiczne, psychologiczne i najszersze – antropologii kulturowej. Punktem wyjścia jest hipoteza Sapira i Whorfa, zgodnie z którą język etniczny i jego gramatyka odzwierciedlają sposób postrzegania świata i tworzenia pojęć przez określoną wspólnotę kulturową. Język zarazem zawiera wyraz poglądów danej wspólnoty oraz wyznacza ramy wiedzy na temat otaczającej jednostkę rzeczywistości.

Świat fizyczny (określany mianem pierwszej rzeczywistości) zostaje w produktach języka, czyli w tekstach, przetworzony w konstrukt (określany mianem drugiej rzeczywistości) o charakterze ponadindywidualnym, intersubiektywnym. Wychodząc od triadycznej i relacyjno-funkcjonalnej teorii znaku Charlesa Pierce'a, ustala się, że wypowiedzi językowe, tworzące tzw. drugą rzeczywistość, są oparte na pierwszej (fizycznej), jednak nie dają się do niej sprowadzić, nie są zatem jej odwzorowaniem, a – zachowując pewną autonomię – są jej reprezentacją (obrazem czy interpretacją). Dla nas istotne jest podkreślenie tego, że druga rzeczywistość (tekstowa) ma charakter konstruowany, innymi słowy, obraz rzeczywistości fizycznej jest tworzony przez określone typy podmiotów w określonych warunkach kulturowych. W interesującym nas przypadku badanie wybranych komunikatów językowych ma dostarczyć pewnego wycinka wiedzy na temat sposobu postrzegania przestrzeni zurbanizowanej przez dwie wybrane grupy społeczne, sklasyfikowane na zasadzie opozycji: swojskość – obcość, bliskość z przedmiotem opisu – oddalenie, której człony obsadzone są odpowiednio przez grupę mieszkańców oraz przybyszów spoza miasta (turystów).

Analiza wspiera się na dwu fundamentalnych dla tej perspektywy kategoriach: *punktu widzenia* oraz *językowego obrazu świata (JOS)*, które są ze sobą ściśle powiązane. Ponieważ sposób teoretycznego opisu obu pojęć oraz projekty badawcze z nimi związane zajmują wiele miejsca w refleksji współczesnej lingwistyki, nie będę tych zagadnień tu referować (także z powodu ograniczonej objętości narzuconej formą artykułu), ograniczę się jedynie do zarysowania

tego, co najogólniej zdecydowało o przyjętej przeze mnie postawie badawczej. Za Leo Weisgerberem powtórzę, że „każdy członek wspólnoty komunikatywnej przejmuje nieświadomie, w toku obcowania z daną społecznością, wraz z przyswojeniem języka także obraz świata”, który możemy rozumieć jako „sposób, w jaki zostaje wniesiona do języka, doświadczona i przeżyta oraz wyobrażona przez wspólną komunikatywną rzeczywistość” (Weisberger 1971, cyt. za Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischer 2000: 25). Podążając tokiem tego rozumowania, należy stwierdzić, że w konkretnym tekście doświadczana rzeczywistość fizykalna przekształca się w rzeczywistość duchowo-pojęciową, która konstytuuje się między mówiącym a światem zewnętrznym (por. Mańczyk 1982: 44), głównie za sprawą określonego sposobu (punktu) jej spostrzegania. Kategorię punktu widzenia rozumiem za Jerzym Bartmińskim jako

czynnik podmiotowo-kulturowy decydujący o mówieniu o przedmiocie oraz zespół dyrektyw kształtujący treść i strukturę słów i całych wypowiedzi, dających podstawę do identyfikacji gatunków mowy oraz stylów wypowiedzi. (Bartmiński 1999: 105)

W przytoczonej definicji istotne jest związanie pojęcia punktu widzenia z jednej strony z kategorią podmiotu (jednostkowego czy kolektywnego), z drugiej – z wpływem otoczenia, będącym wynikiem interakcji między obserwatorem a szeroko pojętym środowiskiem kulturowym. Już na wstępie należy zastrzec, że relacje tego typu nie dotyczą jedynie położenia jednostki w określonej przestrzeni, na punkt widzenia rzutuje także szereg innych, dotyczących płaszczyzny ideacyjnej, uwarunkowań środowiskowych.

Thomas Sieverts (1974, cyt. za Turowski 1979: 18) wprowadził podział form percepcji miasta na:

- spojrzenie funkcjonalno-strukturalne – zastosowanie obiektów miejskich w stosunku do potrzeb jednostki (perspektywa funkcjonalna);
- spojrzenie waloryzujące – ujmowanie przestrzeni miejskiej w kategoriach piękna i brzydoty (perspektywa estetyczna);
- spojrzenie, które powstaje w wyniku interakcji między mieszkańcem a miastem, którego wyrazem jest przeżycie typowych sytuacji życiowych (perspektywa egzystencjalna).

3. Miasto w oczach jego mieszkańców

W analizie skoncentruję się na trzech centrach widzenia: mieszkańca starych dzielnic miasta (tzw. familoków¹), mieszkańca nowych dzielnic (tzw. blokowisk)

¹ Familoki to ‘domy budowane dawniej dla górników, ustawione tak, by tworzyły zamknięte podwórka’ (Dubisz 2003, eds.).

oraz na spojrzeniu projektowanym przez adresowane do mieszkańców miast specjalne przewodniki, tzw. spacerowniki.

W sposobie obrazowania miejsca zamieszkania zwraca uwagę proces zespolenia kategorii nadawcy z przedmiotem opisu – zamieszkiwanie jest bowiem podstawowym rysem życia i determinuje jego kształt. Mieszkaniec jako nieodłączny element tkanki miasta nieustannie tworzy i reinterpretuje otaczającą go przestrzeń. Jednak jego możliwości percepcyjne podlegają wielu ograniczeniom. Na filtr językowy nałożony zostaje wysoki stopień przeżycia oglądanej przestrzeni² – brak obiektywizmu oraz dystansu wobec opisywanych zjawisk. Zgodnie z przywołaną wcześniej koncepcją Thomasa Sievertsa uznamy, że podmiot percepcji w toku nieustannego oglądu tego samego obiektu zaczyna identyfikować się z tym, co percypowane, tym samym obraz miasta staje się zarazem kreacją i autokreacją jego mieszkańca. Najsilniej związki z tkanką przestrzeni miejskiej ujawniają się na poziomie relacji z najmniejszym wycinkiem przestrzeni zurbanizowanej – z zamieszkiwaną *dzielnica*. W wizualizacjach poszczególnych regionów Katowic, zwłaszcza w tekstowych obrazach dzielnic górniczych, gdzie pielęgnowane są tradycje silnej więzi społecznej, opartej na etosie pracy, wspólnocie pochodzenia itp., widoczne są tendencje do ujmowania interakcji miasta i jego mieszkańców w ramach kategorii tożsamości. Spójrzmy, jak podlega personifikacji i zarazem reinterpretacji nazwa jednej ze starych dzielnic, Nikiszowca³:

Pamiętam jak Kutz kręcił tu swoje filmy. Kiedyś przyszedł do nas ktoś z jego ekipy pożyczyć od mamy haftowaną suknię i korale. Cały Nikisz wiedział wtedy, że nikt w okolicy nie haftuje tak dobrze, jak mama.

Jerzy pochodził z Szopienic. [...] zakochany był, a jaki zazdrosny! Tylko jak dziś patrzę, jak się ludzie całują na ulicy, to mi się przypomina, że mnie mój nigdy tak nie pocałował. Ale wtedy to by sensacja była na cały Nikisz. (Zasada 2009: 7)

Za językowe wykładniki relacji tożsamości należy też uznać często obecne w wypowiedziach mieszkańców zaimki dzierżawcze, podkreślające przynależność, zespolenie z miejscem zamieszkiwania (*nasza dzielnica, nasze miasto, moje Katowice*).

To właśnie ta ostatnia spośród wprowadzonych przez Sievertsa kategorii percepcji przestrzeni miejskiej – związków z miejscem zamieszkania – jest szczególnie istotna w kształtowaniu obrazu miasta w oczach katowiczian, zamieszkujących dzielnice górnicze. Pamięć o przeszłych wydarzeniach nie tylko buduje poczucie tożsamości z miejscem, ale również wpływa na jego całościowy ogląd. Przestrzeń

² Thomas Sieverts wskazuje kilka stopni intensywności przeżycia w procesie percepcji: postrzeżenie, rozpoznanie, znaczenie i identyfikowanie się (Sievert 1974; cyt. za Turowski 1979: 18).

³ Nazwa tej dzielnicy górniczej pochodzi od nazwy szybu "Nikisch", wybudowanego w pobliżu w 1906 roku, a ta z kolei od nazwiska bytomskiego zarządcy górniczego – Kurta Nikischa.

zurbanizowana doświadczana jako część szerszego modelu świata przejawia się w zachowaniach jednostkowych oraz grupowych. Wizerunek ten jest uwarunkowany przez pozycję jednostki w makrostrukturze społecznej, jak również przez usytuowanie w niej mikrostruktur społecznych, do których ona należy (Jałowiecki 1982: 67). Obraz najbliższego terytorium (dzielnicy) wykluwa się w procesie codziennych czynności i wydarzeń. Elementem pejzażu górniczych dzielnic były rozwiązania architektoniczne, sprzyjające więziom społecznym. W poniższej wypowiedzi mieszkanki mówią o wspólnych piecach do pieczenia chleba, tzw. piekarniakach:

- no co bo my tu miały piekarniak, co my same chlyb piekły [...]
- to był jeden na całą kolonię tak?
- no tak tak (por. Lubaś 1980: 47).

Przywiązanie do swojej dzielnicy wyrażane jest także w obrazowaniu miejsca zamieszkania jako pełni: w wyobraźni mieszkańców cały wszechświat znajduje się w obrębie ich najbliższej przestrzeni. Rozważania dotyczące koncentracji życia dookoła miejsca zamieszkania, w wymiarze mistycznym, podejmuje Mircea Eliade (1996: 35) zauważając, że człowiek w swojej egocentrycznej postawie dąży do trwania jak najbliżej środka świata. Symbolika koncentryczna została ujęta także w obrazie dzielnicy Nikiszowiec:

Pamiętam, jak dostaliśmy swoje mieszkanie na Nikiszu. Swoje i miejsca było dość. A dookoła wszystko, co potrzebne do życia. Po chleb do piekarza, bo do dziś najlepszy tu wypiekają. Obok mięsny i rybny, fryzjer i krawiecki. A na rogu tapicer Ociepka miał swój sklep. Zawsze jakiś obraz stawał na wystawie. (Zasada 2009: 7)

Wynikająca z tradycji kultywowanej na wsi (dodajmy, że wsi pochodzą pierwsi mieszkańcy katowickich familoków) potrzeba trwania w przestrzeni, w której się jednostka urodziła, decyduje o przywiązaniu do domu, który staje się centrum świata. Szczególny związek emocjonalny między człowiekiem a miejscem jego urodzenia (czasem też jego życia) daje poczucie swojskości, bycia u siebie (por. Pawłowska 2001: 95). Co charakterystyczne, stosunek do miejsca urodzenia nie zmienia się w czasie egzystencji:

Uwielbiam to miejsce. Architekturę, duże mieszkania, podwórka i sąsiadów. Nikiszowcowi dają jeszcze szansę. (Malinowska 2007: 2)

Do Nikiszowca przyjeżdżam regularnie. To miejsce mam w sercu. Dzieciństwo to najszcześniejszy czas w życiu, tu je spędziłem, więc jak mógłbym tu nie wracać? (Zasada 2009: 7)

Tu zech się urodził, tu mieszkam i tu byda mieszkoł. Działołych tu na Nikiszu, działoim i byda działoł dalej. Cały czas czuja się za Nikisz odpowiedzialny. (Zasada 2009: 7)

Poczucie wspólnoty z miejscem ujawnia się przede wszystkim w dwu typach interakcji: *miasto – mieszkaniec* oraz *jednostka – grupa*. Świadomość lokalizacji, nie tylko obiektów, ale i związanych z nimi osób jest dowodem na silne więzi z dzielnicą:

– tyn myśliwiec, to to mieszkał na drugiej stronie ulicy naprzeciw naszego kościoła na Zawodziu nie? Teros tam som sklepy. (Lubaś 1980: 39)

– słuchajcie no a nom wozil towor tu zawsze Mandrych kaj un tu był? – Mandrych? Mandrych? To w Giszowcu tu kaj [...] tu był Fandrych. (Lubaś 1980: 53)

Zachowane w pamięci tego typu obrazy sprzyjają identyfikacji z otoczeniem, bowiem „ustalając swoje miejsce w społecznej i urbanistycznej strukturze miasta, jednostka zdaje sobie sprawę ze swojej tożsamości, która zawsze obejmuje jedynie wybrane przestrzenie i instytucje” (Wallis 1990: 70).

Zamieszkująca osiedla robotnicze społeczność wykształciła specyficzny etos – etos pracy. Z punktu widzenia pracownika kopalni najważniejszym elementem przestrzeni poza domem było miejsce jego pracy – kopalni. Przykładem silnych związków z miejscem pracy jako centrum życia jednostek w osiedlu robotniczym jest nie tylko ukształtowanie architektoniczne Nikiszowca (przestrzeni fizycznej – pierwszego stopnia), ale także ukształtowanie opowieści, ujawniające często symbolizm codziennych widoków i poszanowanie dla największej wartości – węgla:

Wymykoł się po robocie na wilhelmińsko hałda, bo zawsze była ciepła od środka. Przytulna była [...] Tylko dzieci chciały go słuchać; wyprowadzał nas na wilhelmińską hałdę, opodał swojej jamy wyźłobionej w amarantowym żużlu. (Kutz 2010:10)

Gertruda dba o to, żeby skrzynka na węgiel zawsze była śnieżnobiała, pociąga ją raz po raz farbą olejną. Wszyscy tak robią i nikt nie potrafi wyjaśnić dlaczego. Odpowiedź, taka skrzynka ładnie wygląda, nie wydaje się wystarczająca, na pewno chodzi tu o coś więcej. Sprzeciw wobec czerni, oswajanie węgla? (Szejnert 2007: 78)

Katowice w oczach mieszkańców dzielnic górniczych jawią się jako przestrzeń domu oraz miejsca pracy, pozostałe obszary miejskie pozostają na dalekim horyzoncie ich pola widzenia. Z jednej strony wybiórczość i zawężenie perspektywy oglądu, z drugiej – szczegółowość, dodatnia waloryzacja i emocjonalność w postrzeganiu najbliższego otoczenia – to główne cechy określające ten punkt widzenia.

Postrzeganie własnego terytorium stoi w opozycji do percepcji większych obszarów przestrzeni zurbanizowanej. *Miasto* w oczach ludzi zamieszkujących osiedle górnicze w *skali globalnej* – jako górnośląska metropolia – jest synonimem obcości i chaosu. To ich dzielnica stanowi prawdziwe centrum Katowic. Egocentryczne widzenie przekłada się na niechęć do innych obszarów miasta.

Izolacjonizm w postrzeganiu miejskiej przestrzeni często można dostrzec w wypowiedziach dawnych mieszkańców górniczych dzielnic:

[fragment wypowiedzi mieszkańca Nikiszowca dotyczącej przeprowadzki z górnego osiedla]: "Gdzie pójda? Do betonioków?" (Lubaś 1980: 52)

Nowoczesne dzielnice Katowic zdominowane przez monumentalne budynki i jednostajną zabudowę nie sprzyjają identyfikacji z miejscem zamieszkania. W odróżnieniu od miast o średniowiecznym rodowodzie, których centrum wpływało na późniejsze rozwiązania urbanistyczne, obraz gornośląskiej metropolii warunkowany był przez rozwój przemysłu. Dookoła kopalń koncentrowały się osiedla, centrum miasta było także zależne od górniczego charakteru regionu. Współcześnie – ze względu na przekształcenie miasta z ośrodka przemysłowego na aglomerację biznesowo-usługową – dochodzi do zjawiska ciągłej i nieuporządkowanej rozbudowy przestrzeni miejskiej. W wyniku tego procesu następuje mieszanie się form i stylów architektonicznych – fasady zabytkowych kamienic kontrastują z prostotą formy modernistycznych budynków oraz nowoczesnymi wieżowcami. Środowisko wielkiego miasta jest percypowane jako ogromnie złożone w swojej strukturze przestrzenno-urbanistycznej oraz społecznej. W latach 60-tych na Górnym Śląsku zaczął dominować model budownictwa tzw. wielkopływowego. Tworzone budynki nie posiadały cech indywidualnych, dlatego dziś trudno mówić o ich wartości architektonicznej czy kulturowej. Ich jednostajność oraz surowość formy doprowadziły, zdaniem socjologów, do degradacji krajobrazu miasta (por. Grzybowski 2000: 61). *Blokowiska* utrudniają rozwój poczucia tożsamości z przestrzenią miejską. W odbiorze miasta przez mieszkańca blokowiska pojawia się dystans przestrzenny oraz epistemiczny, który stoi na drodze procesowi identyfikacji podmiotu z przedmiotem doświadczenia. Jednostka zamieszkująca wielkomiejskie osiedle postrzega miasto z szerszej perspektywy, która nie jest ograniczona tylko do obszaru swojej dzielnicy. Mieszkaniec blokowiska w widzeniu całości przestrzeni miejskiej zatrzymuje uwagę na użytecznych aspektach funkcjonowania miasta: zaznacza na swej wzrokowej mapie komunikację miejską, obiekty służące kulturze i rozrywce. Centrum miasta dla niego to obszar, który powinien być najatrakcyjniejszy pod względem oferowanych możliwości spędzania wolnego czasu (kawiarnie, sklepy, estakady) oraz załatwienia wszelkich spraw urzędowych. Przeczytajmy kilka wypowiedzi internautów:

Katowice są lumpiarskie. Wstrętne centrum, które do godziny 17. jest pełne ludzi, więc meneliki giną w tłumie, po południu ulice pustoszeją i masz roje ćpunów, wytatuowanych menelików, pijaków o fioletowych gębach; tyle że centrum jest monitorowane, ale i to nie całkiem pomaga⁴.

⁴ Zob.: forum http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=3795167 (27.02.2010).

U nas przynajmniej jest region przemysłowy, miasto obok miasta, Katowice rozwijają się, mamy nowy, śliczny tunel; rozbudowują się drogi, trasy, bliskość gór, a więc wypadki mogą być co weekend, supermarket co krok, wesołe miasteczko, zoo i wiele innych atrakcji, np. koncerty i mecze siatkówki w Spodku – niezapomniane wrażenia⁵.

W opisach Katowic tej grupy mieszkańców dominują dwa pierwsze spośród wyróżnionych przez Sievertsa punkty widzenia: funkcjonalny i estetyczny. Ukazywany z ich perspektywy pejzaż miejski jest w znacznym stopniu zróżnicowany. Mieszkańcy blokowisk nie tylko rozszerzają granice oglądu miasta, ale też inaczej konstruują jego mapę (inaczej go portretują), wyróżniając (podświetlając) różne jego profile, a także dokonując odmiennej oceny opisywanych miejskich obiektów. Warto zwrócić uwagę na podkreślanie pozytywnych walorów zamieszkiwania w wieżowcach, bowiem wysokie budynki umożliwiają spojrzenie na miasto „z lotu ptaka”. Ta panoramiczna perspektywa widzenia równocześnie wyklucza ogląd szczegółowy i uniemożliwia wyróżnienie poszczególnych obiektów z tła i ich dokładny opis, wprowadzając do tekstowych wizualizacji nowe, zaskakujące elementy (obecność gór w pejzażu miejskim, artystyczne efekty nieostrości widzenia):

Superjednostka – choć budynek stoi w Katowicach, przy dobrej pogodzie z okien widać szczyty Beskidów. (Janiszewski, Gawrońska 2009: 112)

Wieżowiec na Żwirki i Wigury: panorama widoczna „z dachu” Katowic jest wprost imponująca i obejmuje całe centrum wraz z przyległymi dzielnicami, a przy dobrych warunkach pogodowych można dostrzec także miasta ościenne⁶.

Po burzy patrząc z okien Superjednostki auta na rondzie wyglądają jak motorówki⁷.

Mieszkańcy wieżowców pozostają w ocenie miasta obiektywni. Dostrzegają jego zalety oraz wady za sprawą szerokiej perspektywy, która wypływa zarówno z anonimowości, jak i otwartości życia w domach z „wielkiej płyty”.

Oglądowi miejskiej przestrzeni sprzyja przede wszystkim perspektywa spaceru. Kategoria spacerowicza (*flâneura*), mimo iż współcześnie zmodyfikowała swoje pierwotne znaczenia⁸, także dziś służy socjologom i kulturoznawcom do

⁵ Zob.: forum <http://www.goldenline.pl/forum/katowice/165077/s/3> (22.03.2010).

⁶ Zob.: forum: forum.gkw.katowice.pl/viewtopic.php?t=1238 (12.03.2010).

⁷ Zob.: wypowiedź blogera: <http://tomashk.blip.pl/archive/7/2009> (07.05.2010).

⁸ Kategorią spacerowicza (*flâneura*) posłużył się Charles Baudelaire (1998: 15), a wprowadził do refleksji humanistycznej Walter Benjamin (1975). *Flâneur* był pojmowany jako obserwator, „malarz okoliczności”, niekiedy moralista, niekiedy poeta. Jak pisze Zygmunt Bauman (1994: 23), „przechadzki były zajęciem dla wybranych – ludzi o dużej ilości wolnego czasu i dochodach, jakże życie w zwolnionym tempie, życie od niechcienia, życie jako kolekcjonowanie wrażeń, czyniły możliwym.”

opisu struktury ponowoczesnego miasta (Bauman 1994). Dla naszych rozważań istotne są dwa aspekty tej kategorii: spacerowicz dokonuje oglądu w ruchu, jednak czyni to niespiesznie, bez bagażu kulturowych i ideologicznych uprzedzeń w stosunku do percypowanej przestrzeni:

Zwiedz swoje własne miasto, pospaceruj po swojej dzielnicy, przejdź po kamiennym ogrodzie, przez który prowadzi cię twoja profesja, obowiązek i przyzwyczajenie. Doświadcz historii ulic. Poobserwuj mimochodem, [...] poznaj sklepy i progi.

A zatem ulica jest swego rodzaju lekturą. Czytaj ją. Nie osądzaj. Nie orzekaj zbyt szybko o pięknie i brzydocie. A obok wszystkiego, co trwałe albo co z wolna przemija, przed twymi oczami wędrowca roztacza się całe mnóstwo tymczasowych, prowizorycznych zabudowań, rusztowań, drewnianych ogrodzeń, które stają się głosami miasta, podczas gdy stare domy usuwają się w dal. (Hessel 2001: 158-159)

Drugim ważnym rysem kategorii *flâneura* jest to, iż jego percepcja ma obligatoryjnie charakter sytuacyjny (por. Zeidler-Janiszewska 1999: 123), co w sposób eksplicytny odciska swe piętno na konstrukcji tekstu. Na możliwości oglądu wpływające z wędrowek po mieście wskazują specjalne typy przewodników (spacerowniki) adresowane do mieszkańców miast. Choć spacerownik wiele łączy z przewodnikiem turystycznym, ma wiele specyficznych dla siebie wyznaczników, takich jak: kategoria adresata (mieszkaniec, zadowolony, a nie turysta, obcy); cel i charakter aktywności podmiotu (wnikliwe poznanie i reinterpretacja tego, co swoje, już wcześniej znane – własnego miasta), typowe czynności (niespieszny spacer, a nie pospieszne zwiedzanie itp.). Spacerowniki mają zachęcać do ponownego odczytywania miasta. Na czym reguły owej lektury miałyby polegać? Po pierwsze: na wielokrotnym oglądzie tych samych obiektów w zmieniającej się scenerii (np. w innych porach roku, dnia, w różnym oświetleniu, natężeniu ruchu); na odkrywaniu życia miasta, zarówno w wymiarze historycznym, jak i bieżącej chwili. Nie dziwią zatem takie rady:

Doświadcz tego, jak i kiedy ulice stają się rozgorączkowane lub senne, gdzie życie zmienia się w nastający cyklicznie ruch, gdzie zaś w przyjemnie toczącą się ruchliwość. (Hessel 2001: 159)

Doświadczanie miasta podczas spaceru to chłonięcie ruchu ulicznego wszystkimi zmysłami. Jednak obok sensualnej percepcji spacer daje możliwość także poznania intelektualnego. Oscylowanie między percepcyjnym a intelektualnym punktem widzenia jest charakterystyczną cechą mieszkańca-spacerowicza, dla którego przeszłość miasta jest równie ważna jak jego teraźniejszość, przy czym (co stanowi zarazem rys charakterystyczny jego widzenia) zawsze to, co aktualnie dostrzeżone jest impulsem do odkrywania tego, co już nieobecne, co nieuchwytnie spojrzeniu:

Kamienicę przy ulicy Poniatowskiego 34, [...] na potrzeby zamożnego mieszczaństwa zaprojektował katowicki architekt Albert Koehler. W zależności od wysokości piętra różna jest wysokość mieszkania – im wyżej, tym są niższe. W mieszkaniach tych są po trzy balkony. Lokatorzy mieli do dyspozycji specjalną windę do wywożenia śmieci i kuchennych odpadków. Przed wojną do wejścia do klatki schodowej prowadził czerwony dywan. Drzwi otwierał portier, a dookoła kamienic był przepiękny ogród różany. (Żurek 2009:6)

Dziś mało kto pamięta, że w potężnym i zniszczonym budynku pod numerem 3. mieściło się pierwsze kino w Katowicach: Capitol – z wykwinną restauracją, własnym kabaretem i dancinżiem. (Żurek 2009: 5)

Wchodząc ulicą Św. Anny, warto zwrócić uwagę na szczegółowe wykończenie cegłą licówką np. wejść do klatek schodowych czy bram, co sprawia, że każdy z budynków jest niepowtarzalny. (Żurek 2009: 21)

Zacytowałam te przykłady, by wskazać jeszcze jedną charakterystyczną cechę percepcji mieszkańca-spacerowicza, która różni ją znacznie od selektywnego, a zarazem powierzchownego „oka” turysty. Spacerowicz chłonie wszystko, co nasuwa się jego błądzącemu spojrzeniu podczas wędrówek ulicami miasta: stare kamienice, klatki schodowe, podwórka, szyldy, reklamy, napisy, ludzi i ich zajęcia itp., starając się wytropić, dopaść „ducha” miejsca⁹.

Założeniem gatunku spacerownika jest reinterpretacja miasta w świadomości społeczności go zamieszkującej. Istotnym zabiegiem w tym procesie jest połączenie dwu perspektyw widzenia: przeszłości i obecnego wyglądu miasta. Widzenie spacerowicza dokonuje się nie tylko za sprawą oka jako instrumentu wzroku, ale i „oka pamięci”. Aktywizacja pamięci jest jeszcze jednym ze sposobów budowania tożsamości ludzi z miejscem ich zamieszkiwania.

4. Wizja Katowic w doświadczeniu turysty (Obcego)

Zgodnie z przyjętą teorią dystansów, warunkującą różnice w percepcji miasta, turyści należąć będą do tej kategorii percypujących, których widzenie charakteryzuje się największym mentalnym oddaleniem od przedmiotu opisu, co powinno zaowocować obiektywnym sposobem obrazowania. Ale przecież każde widzenie świata jest perspektywiczne. Jednostka, znajdując się w obcym dla siebie otoczeniu, najpierw stara się tę nową przestrzeń oswoić – buduje obraz otaczającej ją rzeczywistości na podstawie wcześniejszych doświadczeń oraz dostępnej wiedzy. Próba uczynienia tego, co nieznanego, tym, co oswojonego, odbywa się za

⁹ Na tę cechę spacerowicza zwróciła uwagę Anna Zeidler-Janiszewska (1999: 125) pisząc, że flâneur „bywa czasem pobudzony. Przypomina wówczas myśliwego tropiącego zwierzynę lub detektywa, który zbliża się do rozwiązania zagadki”.

pośrednictwem języka jako narzędzia porządkującego rzeczywistość, nadającego jej znaczenia i sensy. Ten, kto patrzy na nieznaną, korzysta z dostępnych mu schematów myślenia i utrwalonych w ramach modeli poznawczych stereotypowych wyobrażeń i ocen danego miejsca. Przybywający do górnośląskiej metropolii turyści, oczekujący estetycznych doznań, podkreślają nieatrakcyjność tego miasta:

Parę razy byłem w Katowicach i tam zdarzają się urokliwe uliczki, gdzie czas zatrzymał się jakieś 100 lat temu, ale niestety większość jest szara, bo jest... brudna i to bardzo dobija¹⁰.

Byłem parę razy w Katowicach i nigdy więcej. Smród, brud i brzydota.¹¹

Najbrzydsze i najbardziej bandyckie miasto w Polsce¹².

Gdyby to mnie przyszło się urodzić w tym brzydkim regionie, to pierwsze co bym pomyślał, to uciec stamtąd jak najwcześniej. Jaką przyszłość mają dzieci wychowane w takich slumsach, smrodach z kominów, zatrutych rzekach. Byłem kiedyś przez tydzień w Katowicach, wystarczyło wyjść na "miasto" by po godzinie mieć na twarzy kropki z sadzy. Rawa wygląda jak kanał ściekowy i tak samo śmierdzi – to główna rzeka tego miasta¹³.

Przekonanie o nieprzyjaznym dla jednostki otoczeniu wynika z wiedzy o przemysłowym charakterze miasta i regionu. W społecznej świadomości przybyszów funkcjonuje ciągle przeświadczenie o silnym zanieczyszczeniu środowiska na terenie górnośląskiej metropolii. Wypowiedziom towarzyszy *stereotyp tzw. czarnego Śląska*, zdominowanego przez górniczy krajobraz, który destrukcyjnie wpływa na środowisko.

Punkt widzenia turysty, który naocznie weryfikuje stereotypowy wizerunek miasta, kształtuje jednak w dużej mierze „pierwsze wizualne doświadczenie nowej formy” (Rewers 1998: 92), które może odkryć przed jego oczyma nieoczekiwane i niepowtarzalne wrażenia:

Katowice to bardzo ładne, wartościowe miasto, wokół którego powstał pewien negatywny stereotyp (wielu osobom kojarzą się tylko z kopalniami, Spodkiem czy Skarbkiem). I rzeczywiście trzeba trochę po mieście pochodzić, żeby dostrzec jego urok¹⁴.

¹⁰ Zob.: [forum kolumber.pl/photos/show/golist:486/photo:7883](http://forum.kolumber.pl/photos/show/golist:486/photo:7883) (2.03.2010).

¹¹ Zob.: [forum http://muzyka.onet.pl/202,8,66229887,174932990,8040308,0,forum.html](http://forum.muzyka.onet.pl/202,8,66229887,174932990,8040308,0,forum.html) (30.04.2010).

¹² Zob.: [forum http://wiadomosci.wp.pl/kat,1348,sort,0,title,W-Katowicach-bija-w-Poznaniu-kradna-stolica-bezpieczna,wid,12059432,opinie.html?ticaid=1a036](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1348,sort,0,title,W-Katowicach-bija-w-Poznaniu-kradna-stolica-bezpieczna,wid,12059432,opinie.html?ticaid=1a036) (13.03.2010).

¹³ Zob.: [forum http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4279093](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4279093) (12.03.2010).

¹⁴ Zob.: [forum http://www.skyscrapercity.com/archive/index.php/t-344600.html](http://www.skyscrapercity.com/archive/index.php/t-344600.html) (17.03.2010).

Wcześniej miałem stereotyp w głowie w stylu: same bloki, zasyfiałe dzielnice, zanieczyszczone powietrze, Spodek, wszędzie kopalnie. Ostatnio przejechałem kilka razy przez Katowice i bardzo pozytywnie zaskoczenie – duże nowoczesne miasto¹⁵.

Mój narzeczony, pochodzi z Katowic. On przedstawił mi to miasto w zupełnie innym świetle. Życzliwi i pogodni ludzie, dobre śląskie jedzenie no i park w Chorzowie¹⁶.

Doświadczenie realnej przestrzeni zarówno weryfikuje, jak i potwierdza utarte wyobrażenia. Na „turystycznym” wizerunku Katowic odciska ślad wrażenie pierwszego spotkania z miastem. Jego zwiedzanie rozpoczyna się najczęściej od *dworca kolejowego*. Ze względu na duży stopień dewastacji tego obiektu, nietrudno o negatywną opinię, która przekłada się na całościowy obraz miasta. Nierzadko rzutuje ona na decyzje, dotyczące kolejnych wizyt w górnośląskiej metropolii, tym samym zaprzepaszcżając szansę na lepsze poznanie jej i reinterpretację:

Byłem w Katowicach raz i co zapamiętałem to był ten wstrętny, śmierdzący dworzec, więcej tam nie pojedę. To samo jest w Toruniu, [...]. Też tam nie pojedę. Podsumowując, największy brud na Dworcu jest w Katowicach¹⁷.

Na katowickim dworcu byłem pierwszy i jedyny raz na szczęście jakiś miesiąc temu i nie mogłem uwierzyć że takie duże miasto (nie wiem ile dokładnie ma ludności) ma taką okropną wizytówkę. Nie jestem miłośnikiem i znawcą architektury, ale byłem w szoku jak to zobaczyłem! Pochodzę z Gdyni i zawsze wydawało mi się, że Gdyński dworzec kolejowy jest fatalny. Od czasu jak zobaczyłem katowicki – gdyński jest dla mnie super!¹⁸

Horyzont pełen kominów i hałd potęguje wrażenie szarości w obrębie samej metropolii. Nieustannie powtarzające się barwy, którymi charakteryzowane są budynki, to odcienie szarości, czerń, rzadziej brąz. Barwy te wywołują negatywne skojarzenia, zwłaszcza w kontekście doświadczeń związanych z miejską przestrzenią. Szarość kojarzona jest z bylejakością, smutkiem, jednostajnością, niedookreśleniem (Kopaliński 1990: 411):

Przejechałem kilka razy przez Śląsk, byłem w Katowicach i nie wiem czy taka pogoda była, ale ogólnie szaro i ponuro. Macie duże zanieczyszczenie powietrza, to fakt¹⁹.

¹⁵ Zob.: wypowiedź na forum http://www.rynek-kolejowy.pl/15068/15068_Kontrowersje_wokol_budowy_dworca_w_Katowicach.htm (11.05.2010).

¹⁶ Zob.: wypowiedź na forum http://www.rynek-kolejowy.pl/15068/15068_Kontrowersje_wokol_budowy_dworca_w_Katowicach.htm (11.05.2010).

¹⁷ Zob.: wypowiedź na forum http://www.wnp.pl/forum/0_0_0_0_85422_1_0.htmlFirefox HTML%5CShell%5COpen%5CCommand (12.03.2010).

¹⁸ Zob.: wypowiedź na forum http://www.rynek-kolejowy.pl/15068/15068_Kontrowersje_wokol_budowy_dworca_w_Katowicach.htm (22.04.2010).

¹⁹ Zob.: wypowiedź na forum http://www.eioba.pl/a94622/slask_to_nie_tylko_kopalnie (11.03.2010).

Parę razy byłem w Katowicach i tam zdarzają się urokliwe uliczki, gdzie czas zatrzymał się jakieś 100 lat temu, ale niestety większość jest szara, bo jest... brudna i to bardzo dobita. W jakimś sensie to nawet Katowice przypomina – szczególnie ta dobitająca szarość²⁰.

Nadal ten krajobraz śląski jest szary i smutny, budynki stare i szarobure²¹.

Pierwszy raz byłem w Katowicach trochę dłużej niż tylko przejazdem czy na koncercie. Nie jest źle. Chociaż wszystkie budynki po jakimś czasie mają kolor sadzy²².

Pełen negatywnych odcieni obraz miasta kreowany w powierzchniowym spojrzeniu przeciętnego turysty próbują przełamać bedekery. Punkt widzenia przewodnika turystycznego skupia się jednak na *zabytkach architektury*. Dążąc do przełamania stereotypu robotniczego miasta, próbuje odtworzyć bogatą mieszczańską przeszłość Katowic. Ale i współczesne oblicze miasta zasługuje, zdaniem wielu, na uważne i przychylnie spojrzenie. Ostatnio, w związku z planami przebudowy dworca katowickiego i wyburzaniem starej konstrukcji, pojawiło się w przestrzeni publicznej wiele wypowiedzi osób (architektów, artystów), patrzących na ten i inne elementy zabudowy zdecydowanie inaczej:

Szkielet miasta jest bardzo dobry, logiczny. Również architektura jest świetna. Macie mnóstwo ciekawych budynków, które wymagają tylko konserwacji. Dworzec kolejowy z betonowymi podporami jak u Feliksa Kandeli wymaga posprzątania, a nie przebudowy. (Wieliński 2008: 3)

O dworcu głównym: po pierwsze to przepiękny budynek. Nigdzie w Europie nie widziałam takiej konstrukcji. Kielichy z surowego betonu robią przepiękne wrażenie. Po drugie: twórcy zaprojektowali go w najlepszy z możliwych sposób. Budynek jednak zaniedbano i chaotycznie przebudowano w ostatnich latach. (Wieliński 2005: 2)

5. Zakończenie

Analizy wybranych tekstowych wizualizacji Katowic potwierdzają złożone, różnie warunkowane interakcje podmiotu doświadczającego i przedmiotu doświadczenia. Wpisują się one zarówno w relacje przestrzenne, społeczne, jak i kulturowe kategorie swojskości i obcości, tożsamości (indywidualnej i grupowej), bliskości i dystansu. Opisy drugiej rzeczywistości (tekstowej) utkane są ze stereotypowych wyobrażeń, ocen, klisz językowych. Z drugiej jednak strony, niezależnie od tego, czy podmiotem percepcji jest mieszkaniec (ktoś zadomowiony) czy przy-

²⁰ Zob.: forum <http://kolumber.pl/photos/show/place:226670/page:17> (11.03.2010).

²¹ Zob.: forum http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4279093 (9.03.2010).

²² Zob.: wypowiedź na blogera <http://vroobelek.iq.pl/2007/12/> (24.03.2010).

bysz (ktoś obcy), tekstowe wizualizacje nasycone są subiektywnością (różnie w tekście manifestowaną). Subiektywność wprowadza do zespołu zgromadzonego przeze mnie materiału element różnorodności i autentyczności. Bezpośredniość oglądu (sytuacyjność widzenia) sprawia, że obiekt percepcji ukazuje się oczom odbiorcy zawsze niegotowy, fragmentaryczny, zmienny, o nieustabilizowanej waloryzacji i co najważniejsze, nieautonomiczny, zawisły od reguł widzenia.

Literatura

- Anusiewicz Janusz/ Dąbrowska, Anna/ Fleisher, Michael (2000): Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej. W: Dąbrowska, Anna/ Anusiewicz, Janusz (eds.): Język a kultura. Tom 13: Językowy obraz świata i kultura. Wrocław, s. 11-44.
- Bartmiński, Jerzy (1998): Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki. W: Anusiewicz, Janusz/ Bartmiński, Jerzy (eds.): Język a kultura. Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne. T. 12. Wrocław, s. 63-83.
- Bartmiński, Jerzy (1999): Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata. W: Bartmiński, Jerzy (ed.): Punkt widzenia w języku i kulturze. Lublin, s. 103-119.
- Baudelaire, Charles (1998): Malarz życia nowoczesnego. Tłum. Joanna Guze. Gdańsk.
- Dubisz, Stanisław (ed.), (2003): Uniwersalny słownik języka polskiego. Warszawa.
- Eliade, Mircea (1996): Sacrum i profanum. O istocie religijności. Tłum. Renata Reszke. Warszawa.
- Grabias, Stanisław (1981): O ekspresywności języka. Lublin.
- Grzegorzczkowska, Renata (1998): O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych. W: Anusiewicz, Janusz/ Bartmiński, Janusz (eds.): Język a kultura. Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne. T. 12. Wrocław, s. 109-115.
- Jałowicki, Bohdan (1980): Człowiek w przestrzeni miasta. Katowice.
- Jałowicki, Bohdan (1982): Proces waloryzacji przestrzeni miejskiej. W: Pióro, Zygmunt (ed.): Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej. Warszawa, s. 66-79.
- Kopaliński, Władysław (ed.), (1990): Słownik symboli. Warszawa.
- Libura, Agnieszka (2004): Punkt widzenia w koncepcji Gilles’a Fauconniera. W: Bartmiński, Jerzy (ed.): Punkt widzenia w tekście i dyskursie. Lublin. s. 97-112.
- Mańczyk, Augustyn (1982): Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera. Zielona Góra.
- Pawłowska, Krystyna (2001): Idea swojskości krajobrazu kulturowego. W: Myga-Piątek, Urszula (ed.): Krajobraz kulturowy – Idee. Problemy. Wyzwania. Sosnowiec, s. 91-101.
- Rewers, Ewa (1998): Zdarzenie w przestrzeni miejskiej. W: Wojciechowski, Janusz/ Zeidler-Janiszewska, Anna (eds.): Formy estetyzacji przestrzeni publicznej. Warszawa. s. 79-95.
- Rybicka, Elżbieta (2003): Modernizowanie miasta: zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej. Kraków.
- Rybicka, Elżbieta (2006): Geopoetyka. W: Markowski, Michał Paweł/ Nycz, Ryszard (eds.): Kulturowa teoria literatury. Kraków, s. 471-490.
- Sławek, Tadeusz (1997): Akro/Nekro/Polis. W: Zeidler-Janiszewska, Anna (ed.): Pisanie miasta. Czytanie miasta. Studia Kulturoznawcze. T. 9. Poznań, s. 13-40.
- Szczepański, Marek (1989): Społeczne wytwarzanie przestrzeni miejskiej i generowanie znaczeń.

- W: Wódz, Jacek (ed.): *Przestrzeń znacząca*. Katowice.
- Taylor, John (2001): *Kategoryzacja w języku*. Tłum. A. Skucińska. Kraków.
- Turowski, Jan (1979): *Środowisko mieszkalne w świadomości ludności miejskiej*. Wrocław.
- Wallis, Aleksander (1990): *Miasto jako system społeczny*. Warszawa.
- Walter, Benjamin (1975): *Park centralny*. W: Walter, Benjamin (ed.): *Twórca jako wytwórca*. Tłum. Henryk Orłowski. Poznań.
- Zeidler-Janiszewska, Anna (1999): *Dryfujący flâneur, czyli o sytuacjonistycznym doświadczeniu miejskiej przestrzeni*. W: Rewers, Ewa (ed.): *Przestrzeń, filozofia i architektura. Studia kulturoznawcze*. T. 12. Poznań. <http://bylecoq.w.interia.pl/text/flaneur.htm> (11.02.2010)
- Zeidler-Janiszewska, Anna (ed.): *Pisanie miasta. Czytanie miasta*. *Studia Kulturoznawcze*. T. 9. Poznań.

Wykaz tekstów źródłowych:

- Grzybowski, Andrzej (2000): *Architektura Górnego Śląska*. „Śląsk” nr 7/57, s. 60-61.
- Hessel, Franz (2001): *Sztuka spacerowania*. Tłum. Lisiecka, Sława. „Literatura na Świecie” nr 8-9, s. 157-162.
- Janiszewski, Bogdan/ Gawrońska, Marta (2009): *Alterturyści*. „Newsweek” Polska nr 41, s. 112.
- Kutz, Kazimierz (2010): *Czwarta strona świata*. Katowice.
- Malinowska, Anna. (2007) *Nikiszowiec: w zabytkowych domach też żyją ludzie*. „Gazeta Wyborcza” Katowice nr 204, s. 2.
- Szejnert, Małgorzata (2007): *Czarny ogród*. Kraków.
- Wieliński, Bartosz (2005): *Austriaczka pokochała katowicki dworzec*. „Gazeta Wyborcza” nr 149, s. 2.
- Wieliński, Bartosz (2008): *Nauczcie się chodzić po mieście*. „Gazeta Wyborcza” nr 133, s. 3.
- Zasada, Marcin (2009): *Złote lata familoków*. „Dziennik Zachodni” z dn. 30.05.2009, s. 2.
- Malinowska A., Kutz: *Nakręć „Cholonka” w Nikiszu*. „Gazeta Wyborcza” Katowice 2008, nr 168, s. 4.
- Lubaś, Władysław (ed.) (1980): *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*. Katowice 1980, s. 47.
- Żurek, Beata (ed.) (2009): *Spacerownik po Śląsku i Zagłębiu*. Inowrocław, s. 9.

mgr Beata Duda, doktorantka
Uniwersytet Śląski
Instytut Języka Polskiego
Zakład Współczesnego Języka Polskiego
Plac Sejmu Śląskiego 1
40-032 Katowice
e-mail: beata_duda@o2.pl